

Fragment relacji świadka historii



**ROMUALDA MAZUREK-
GACKA**

ur. 1933, Lwów



Zakres terytorialny i czasowy	Byszów, II wojna światowa
--------------------------------------	---------------------------

Ofiary II wojny w rodzinie Czajkowskich

Brat mojej babci, Hilary Eliasiewicz, był pierwszym zastępcą szefa straży miejskiej miasta Lwowa. Rosjanie zabrali go wraz z rodziną i nigdy więcej o nich nie słyszeliśmy. W tym czasie napadali też banderowcy. Moja babcia z kuzynką i przyszywaną ciocią Marysią mieszkała obok Sokala, we wsi Byszów. Wpadli do nich Ukraińcy, zamordowali moją babcię i tę kuzynkę. Ciała wrzucili do studni. Ciocia Marysia poznała bandytę i krzyknęła: *Lewoczko!* Tego nazwiska nie zapomnę nigdy. To był oprawca, który ją zgwałcił. Przechowała ją rodzina dalekich krewnych, Ukraińców. Wiedzieliśmy, że zamordowali babcię i jej kuzynkę. Nie wiedzieliśmy, że ciocia przeżyła. W 1978 roku pani Maria z Jordanowa Śląskiego pojechała do Byszowa koło Sokala, do swoich krewnych. Pokazywała zdjęcia. Na jednym z nich zostałam rozpoznana, jak się okazało, przez moją ciocię, która krzyknęła: *Tu jest moja Roma!* Kiedyś nie można było tam jechać. Trzeba było dostać zaproszenie. Dopiero w 1980 roku mogliśmy się spotkać z ciocią. Opowiedziała nam o napadzie banderowców.

Data utworzenia	28 czerwca 2019, Bielawa
Rozmawiał/a	Anna Kowalczyk, Michał Reguła
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami